

Nie ma sekty w Wieluniu



- Na jednej z sesji Rady Miejskiej mówiono, że w budynkach po jednostce wojskowej w Turowie powstanie hospicjum, tymczasem znalazła w tym miejscu swą siedzibę Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża. Dlaczego tak się stało?

- Opuszczone przez wojsko budynki pod Turowem były własnością Agencji Mienia Wojskowego, która decydowała, co z nimi zrobić. Dla nich w każdym razie była to nieruchomość zbędna, której należy się pozbyć. Wystawiono więc ją na

sprzedaż. Gmina Wieluń już w czerwcu 1998 roku, w momencie gdy żołnierze opuszczali koszarę, zainteresowała się tym obiektem. Zwróciliśmy się o bezpłatne przekazanie nieruchomości. Chcieliśmy w niej zorganizować hospicjum lub inną instytucję charytatywną służącą miastu i gminie. Niestety, Agencja nie przychyliła się do naszej prośby.

- Krążą słuchy, że wraz z utworzeniem owej Szkoły, w okolicy Wielunia zawita jakaś sekta religijna?

- W tym tygodniu spotkałem się z przedstawicielami Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża i zadałem im podobne pytanie. Zaprzeczyli w sposób jednoznaczny twierdząc, że z jakkolwiek sektą nie mają nic wspólnego. Z rozmów poza tym wynioskowałem, że są zgromadzeniem otwartym, nie mają przed nikim żadnych tajemnic, każdy może wejść na ich teren i nie prowadzą działalności gospodarczej. Obecnie na terenie Polski zrzeszają około 200 członków. Przy tym moi rozmówcy byli ludźmi wykształco-

nymi. Jeden był profesorem na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, drugi doktorem nauk medycznych, a trzeci – tłumaczem języka angielskiego.

- Czy satysfakcjonuje Pana takie zagospodarowanie obiektu po byłej jednostce wojskowej? Jak zareagują na to mieszkańcy Wielunia?

- Trudno mi dyskutować na temat sprzedaży obiektu. Była to bowiem autonomiczna, uzasadniona, najprawdopodobniej względami ekonomicznymi, decyzja Agencji Mienia Wojskowego. A jak będzie funkcjonować ta Szkoła, myślę, że pokaże najbliższa przyszłość. Z pewnością podejmowanym przez nią działaniami, będziemy się bacznie przyglądać. Czy zaakceptują ją mieszkańcy Wielunia? Mogę tylko powiedzieć, że nie mam zamiaru wdawać się w żadne rozważania teoretyczne na temat wiary. Wychowany jestem bowiem w wierze katolickiej i nie mam zamiaru tego zmieniać.

Rozmawiał

WOJCIECH SOŁTYSIAK